Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 20 gr.

Rok XIV. Wilno, Sobota 5-go kwietnia 1930 r. Nr. 80.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12 — 1 pp. **„Dziennik Wileński"** wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Ś. † P.
BALBINA SADOWSKA
po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła w Warszawie dnia 3 kwietnia 1930 r. przeżywszy lat 72.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele Św. Piotra i Pawła o godzinie 7½ — o czem zawiadamia pogrążona w smutku
RODZINA.

KAPELUSZE od 9.—zł.
Borsalino, Habig, Hückel i in.
CZAPKI wios.
E. MIESZKOWSKI MICKIEWICZA 22.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną
Wileńska 15—5.

SOLEC
WYLECZY
NAJLEPIEJ I NAJSKUTECZNIEJ
choroby reumatyczne, artretyczne, przymiot i jego następstwa, choroby skórne, zołzy, krzywicę, choroby nerwowe, zapalenie stawów i kości, zatrucie metalami
NAJSKUTECZNIEJSZE w EUROPIE wody siarczano - słone z zawartością jodu i soli glauberskiej.
Sezony od 1 maja do 30 września.
Poczta i telegraf: Solec - Zdrój.
Informacja i prospekty w każdej chwili na żądanie odwrotnie.

1 FILM DŹWIĘKOWY
ŚPIEWNO-MÓWIĄCY p. t.: „UPADŁY ANIOŁ"
W DNIACH NAJBLIŻSZYCH
W KINO - TEATRZE „Hollywood".

DZIŚ koncert prof. A. WIELHORSKIEGO
z udziałem p. K. Święcickiej w Konserwatorjum przy ul. Dominikańskiej Nr. 3, początek punktualnie o godz. 8.

Oddział i przedstawicielstwo: M. GIRDA
Wilno, Szopena 8, tel. 16-72.

INTROLIGATORNIA
„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO"
MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244
OPRAWY KSIĄŻEK, ROCZNIKÓW, KSIĄG BUCHALTERYJNYCH I INNE ROBOTY. WYKONANIE STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE.
OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.
Czy jesteś członkiem L.O.P.P.

OBSZERNY LOKAL SKLEPOWY
Z WIELKIEMI OKNAMI WYSTAWOWEMI
w centrum miasta poszukiwany przez światową firmę.
Zgłoszenia piśmienne pod „Centrum" do
Tow. Reklamy Międzynarodowej j. r.
RUDOLF MOSSE,
Warszawa, Marszałkowska 124. 10668

Poseł niem. Rauscher opuszcza Warszawę.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Poseł niemiecki p. Rauscher zostanie odwołany do Berlina, gdzie ma zająć wysokie stanowisko.

Na jego miejsce przyjedzie wolno-konserwatysta p. Lindauer.

Bezkarność za zabójstwo w pojedynku.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W piątek Sąd Najwyższy rozpoznawał sprawę redaktora Strum-Wojtkiewicza za udział w pojedynku, w którym śmierć poniósł dr. Stanisław Zawadzki.

W wyniku rozprawy Sąd Najwyższy skasował wyrok, skazujący red. Strum-Wojtkiewicza na osadzenie w twierdzy przez rok.

Dalsze niepowodzenie konferencji morskiej

Niespodziane wystąpienie Grandiego.

LONDYN, 4. IV. (Pat.) Wczorajsza rozmowa ministrów Grandiego, Mac Donalda i Hendersona była wysoce dramatyczna. Grandi zaprotestował ostro przeciwko rokowaniom francusko-angielskim w sprawie interpretacji art. 16 paktu Ligi Narodów, twierdząc, że rokowania te prowadzone być powinny z udziałem Niemiec w Genewie, nie zaś w Londynie, nie mają bowiem nic wspólnego z kwestją rozbrojenia na morzu. W każdym razie prowadzenie tych rokowań przez dwóch członków Rady z pominięciem dwóch innych obecnych jest, zdaniem Grandiego, niedopuszczalne.

Na zaproszenie Mac Donalda do wzięcia udziału w finalizacji formuły, Grandi odpowiedział odmownie, podając jako powód, że Włochy nie zgodzą się na wzięcie udziału w rokowaniach finalistycznych z chwilą, gdy postawiono je wobec faktu dokonanego. W razie zawarcia paktu 4 mocarstw bez udziału Włoch Grandi zagroził wyciągnięciem konsekwencyj na terenie Ligi Narodów i rewizją zobowiązań włoskich w traktacie locarneńskim. Stanowisko zajęte przez Grandiego wywarło w kołach konferencji wrażenie deprymujące.

Rewelacyjne wykrycie.

Centrala GPU w gmachu ambasady sowieckiej w Berlinie.

BERLIN, 4.4. (Pat). W związku z ogłoszonemi przez wychodzący w Paryżu dziennik rosyjski „Poslednija Nowosti" rewelacjami o wykryciu w gmachu ambasady sowieckiej w Berlinie centrali zagranicznej G. P. U., zaopatrzonej w iskrową stację telegraficzną, specjalne laboratorjum chemiczne, biuro fałszowania paszportów i t. d. „Nachtausgabe" występuje przeciwko rządowi Rzeszy z zarzutem, iż dotychczas nie postarał się o sprawdzenie, czy informacje dziennika paryskiego są zgodne z prawdą. „Nachtausgabe" zapytuje, czy rząd niemiecki przez tego rodzaju tolerancję wobec rządu sowieckiego spodziewa się uzyskać jakieś pozytywne wyniki w rokowaniach, jakie od kilku tygodni urząd spraw zagranicznych prowadzi z ambasadą sowiecką w Paryżu w sprawie zaniechania propagandy Kominternu na terenie Niemiec.

Obecna polityka zagraniczna Polski.

Zaniepokojenie także na lewicy.

Bieg naszej polityki zagranicznej w ostatnim czasie zaniepokoił nietylko prawicę, ale obecnie także i lewicę, jak świadczą uwagi, wypowiedziane w wydawanem przez p. St. Thugutta piśmie „Tydzień" (nr. 13 z 29 marca b. r.):

„—Przed kilku laty przedstawiciel rządu niemieckiego zwrócił się do posła francuskiego w Berlinie p. de Margerie i wszczął rozmowę na temat udziału Niemiec w zespole zachodnio europejskim, nastawionym przeciwko Rosji, pod warunkiem, że Niemcy otrzymałyby rekompensatę terytorjalną kosztem Polski. Stwarzanie trudności Rosji i krępowanie działalności Trzeciej Międynarodówki może przynieść Anglji i Francji, jako państwom kolonjalnym korzyści bezpośrednie, namacalne, polegające na osłabieniu propagandy sowieckiej w kolojach. Niemcy zaś tego rodzaju akcji korzyści bezpośrednich na terenie polityki zagranicznej nie uzyskują i dążą wskutek tego do otrzymania odrębnej rekompensaty. Niemcy nie ofiarują państwom zachodnio - europejskim prezentu w postaci ochłodzenia stosunków z Rosją, przeciwnie czynią zeń przedmiot targu, za który stawiają wysoką cenę.

Zadaniem naszej polityki jest, aby wyrównywanie stosunków polsko-niemieckich było jednem z ogniw systemu francusko-niemiecko - polskiego z udziałem Anglji. Największem niebezpieczeństwem dla Polski jest lokalizacja stosunków polsko-niemieckich i wyłączanie ich z ogólnego systemu europejskiego. Jak to już niejednokrotnie podkreślaliśmy, bardzo ważnym czynnikiem takiej polityki są porozumienia gospodarcze i idzie o to, żeby Polska w drodze różnych posunięć gospodarczych pomiędzy poszczególnemi gałęziami przemysłu polskiego, niemieckiego, francuskiego i t. d. włączała się do systemu europejskiego. Podpisanie traktatu handlowego polsko-niemieckiego jest bardzo ważnym i pomyślnym faktem na drodze do realizacji celów takiej polityki. Odmowa przez Prezydenta Rzeszy Niemieckiej jednoczesnego podpisania planu Younga i umowy likwidacyjnej polsko niemieckiej jest wyrazem chęci zaznaczenia, że stosunki polsko-niemieckie mają charakter niejako odrębny i że nie należy ich włączać do systemu stabilizacyjnej polityki europejskiej.

Niemiecki minister Spraw Zagranicznych uzasadniał wartość umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej głównie przez istnienie listu ministra Zaleskiego, w którym ten ostatni zrzeka się prawa odkupu ziemi kolonistów niemieckich. Ten list, stwarzający podstawę do ingerencji Rzeszy Niemieckiej, do stosunków pomiędzy rządem polskim a obywatelami polskimi narodowości niemieckiej, pozwala według p. Curtiusa na utrzymanie żywego pomostu pomiędzy Prusami Wschodniemi a resztą Rzeszy i przeciwdziała ich izolacji. Prezydent Rzeszy Niemieckiej jednocześnie z podpisaniem umowy likwidacyjnej wysunął konieczność opracowania Ost — Programu, mającego na celu wzmacnianie niemczyzny we wschodnich częściach Rzeszy Niemieckiej, a przedewszystkiem w Prusach Wschodnich.

List ministra Zaleskiego w sprawie odkupu dodaje tylko śmiałości i otuchy Niemcom, dążącym otwarcie do zmian terytorjalnych na wschodzie. W tej sytuacji nie wolno chować głowy w korcu i unikanie otwartego stawiania sprawy zagraża koniecznością zmierzenia się z nią w daleko trudniejszych warunkach, gdyż Niemcy będą ośmielone przez możność obrony mniejszości niemieckiej w Polsce. Pragniemy wyrównania stosunków polsko-niemieckich, aprobujemy podpisanie umowy likwidacyjnej, dążymy do włączenia wyrównania polsko-niemieckiego do ogólno-europejskiego systemu stabilizacyjnego, ale obawiamy się, że aneks do umowy likwidacyjnej w postaci listu ministra Zaleskiego może wywołać w Niemczech fałszywe mniemanie, że drogą powolnej, systematycznej akcji, wyjmując cegiełkę po cegiełce, będzie można Polskę izolować i osiągnąć swe zamierzenia

Poglądy te, zarówno o dążeniu Niemiec do wyodrębnienia spraw polsko-niemieckich z całokształtu polityki europejskiej, jak o znaczeniu umowy wyrównawczej z 31-go października b. r., jako pomostu ku rewizji granic, jak wreszcie o pchaniu przez Niemcy do zatargu Polski z Rosją, celem uzyskania Pomorza, zbliżone są bardzo do poglądów wypowiedzianych ostatnio na gruncie parlamentarnym przez przedstawicieli Klubu Narodowego, pos. Strońskiego w Sejmie, a sen. Seydę i sen. Kozickiego w Senacie.

Drobne wiadomości.

Bandytyzm w Chinach.

SZANGHAJ, 4.4. (Pat). Jak donoszą z prowincji Yunnan, mieszkańcy pewnego miasta, którzy nie chcieli czy nie mogli zapłacić haraczu, nałożonego na nich przez bandytów, zostali przez tych ostatnich powiązani, oblani parafiną i żywcem spaleni. Bandyci ukazują się nawet w pobliżu samego Szanghaju, gdzie napadają na osady i w razie, gdy łup nie odpowiada ich żądaniom, poddają mieszkańców torturom.

Straszliwa ekzekucja.

PESHAWAR, 4.4. (Pat). W Kabulu wykonano wyrok śmierci na 11 stronnikach Basz Sako. Zostali oni przywiązani do wylotów armat i rozszarpani na strzępy przez kule.

PEKIN, 4.4. (Pat). Anglik nazwiskiem Sharlett, skarbnik kolegjum angielsko-chińskiego w Tjen-Tsinie, został zamordowany przez bandytów w miejscowości Tei-Tei-Ho.

Zatonięcie statku.

ST. JAGO DE CHILI, 4.4. (Pat). Statek wielorybniczy zatonął w pobliżu Lebu. Załoga złożona z 16 osób zginęła. Morze wyrzuciło szczątki na brzeg. Na miejsce wypadku wyruszyło pośpiesznie kilka okrętów.

Wybuch w kopalni.

MONS, 4.4. (Pat). W kopalni węgla nastąpił wybuch gazu, przyczem około 12 osób poniosło śmierć.

Zgon królowej Szwecji.

STOKHOLM, 4.IV (Pat). Królowa Szwecji zmarła dzisiaj w Rzymie o godz. 19. Śmierć nastąpiła wskutek paraliżu serca.

Kierunek polityki wyznaniowej bez zmian.

Cała prasa, niezależnie od zabarwienia i poglądów politycznych, wypowiedziała się już i ustosunkowała do nowego gabinetu p. Sławka.

Dla społeczeństwa katolickiego poza dzielącemi go poglądami politycznemi jedno jest wspólne i niewątpliwe: stosunek obecnego rządu do Kościoła katolickiego nie uległ żadnej zmianie.

Nowy premjer, o ile chodzi o jego zasadniczy stosunek do Kościoła katolickiego, ma jeszcze kartę niezapisaną. W okresie swej prezesury Klubu BBWR nie przejawił ani życzliwości, ani niechęci do Kościoła. Będziemy zatem go sądzić z jego czynów.

Mimo, że premjer nadaje ogólny kierunek polityce całego gabinetu, jednak faktycznym rzecznikiem polityki rządu do Kościoła i społeczeństwa katolickiego jest przedewszystkiem minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Tymczasem tekę wyznań i oświaty zatrzymał nadal wbrew wszelkim oczekiwaniom p. Sławomir Czerwiński, który dał się już dostatecznie dobrze poznać całemu społeczeństwu ze swego wyraźnie nieprzyjaznego stosunku do Kościoła.

P. minister Czerwiński jest pierwszym ministrem wyznań i oświecenia, który zdołał wytworzyć przeciwko sobie jednolite stanowisko całej opinji katolickiej. Przeciwko p. min. Czerwińskiemu wystąpiły nietylko stronnictwa z opozycji o kierunku katolickim, ale również i odłam B. B. W. R.— grupa konserwatystów.

A jednak p. min. Czerwiński powołany został znowu do gabinetu p. Sławka. I to właśnie nadaje specjalne piętno rządowi obecnemu, o ile chodzi o zajęcie jego zasadniczego stanowiska wobec Kościoła.

Stanowisko najwyższej hierarchji kościelnej w stosunku do p. ministra Czerwińskiego i jego polityki szkolnej i wyznaniowej znane jest dostatecznie szerokiemu ogółowi. Znalazło ono wyraz w komunikacie z konferencji XX. Arcybiskupów z dn. 7-go lutego rb. Po wyliczeniu szeregu zarządzeń Ministerstwa W. R. i O. P., sprzecznych z zasadami katolickiemi, komunikat konkluduje:

„...Objawy takie dowodzą, że państwowe czynniki wychowawcze dążą do nadawania szkolnemu wychowaniu cech jeśli nie bezreligijności, to religijności mglistej i symultanizmu wyznaniowego.

Episkopat Polski, będąc głównym opiekunem dusz młodzieży, odczuwa w szczególniejszy sposób niebezpieczeństwa, z takich prądów płynące i potępia je, jako niweczące moralność chrześcijańską, a nawet podstawy trwałości państwowej".

Bardziej ujemnej oceny polityki ministra W. R. i O. P. wobec religji i Kościoła chyba trudno sobie wyobrazić.

Trudno przeniknąć zawiły splot tajników, które spowodowały pozostawienie teki wyznań i oświaty w rękach p. Czerwińskiego ku cichemu, naturalnie, zadowoleniu lewicowej opozycji. Faktem jest, że w obecnej, niezmiernie skomplikowanej dla rządu sytuacji, osoba p. min. Czerwińskiego stanowi czynnik, który ją bardziej jeszcze utrudnia.

Ale nietylko chodzi o p. min. Czerwińskiego. Chodzi **o cały system, o ogólne nastawienie** polityki rządowej wobec Kościoła, która najdobitniej znalazła wyraz w doborze ministrów wyznań i oświecenia — pp. Sujkowskiego, Dobruckiego, Świtalskiego, Czerwińskiego. (Kap).

Kiedy nastąpi rozwiązanie Sejmu?

W sprawie powyższej zamieszcza „ABC" następującą informację:

Na pytanie: — Więc kiedy należy oczekiwać rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów? — otrzymaliśmy następującą odpowiedź od osobistości dobrze poinformowanej:

— Ostateczne ustalenie terminu nowych wyborów będzie zależało od wyniku podróży inspekcyjnych.

— Jakich „podróży inspekcyjnych"?

— Jak wiadomo, p. Sławek onegdaj polecił posłom BB. natychmiastowe rozpoczęcie agitacji i przygotowawczych prac do wyborów. Na prace te posłowie BB. mają miesiąc czasu. Po miesiącu, a więc w pierwszych dniach maja odbędzie się znowu zebranie klubu BB. Na zebraniu tem posłowie złożą dokładne sprawozdanie ze stanu umysłów i z nastrojów w kraju. Dopiero na podstawie tych sprawozdań czynniki miarodajne mają zdecydować czy i kiedy będzie można rozwiązać Sejm i rozpisać nowe wybory...

Klub Narodowy.

W niedzielę dnia 6 kwietnia o godzinie 5 popołudniu w sali przy pl. Orzeszkowej Nr 11

Poseł Stanisław Stroński
wygłosi referat p. t.
«NIEMCY, ROSJA i POLSKA».

Bilety wcześniej nabyć można w redakcji „Dziennika Wileńskiego" Dominikańska 4, lub Sekretarjacie Klubu (Orzeszkowa 11) od godz. 11 do 3 popołudniu.

Komunikat Stronnictwa Narodowego.

W niedzielę dnia 6 kwietnia o godzinie 12 i pół w sali Stronnictwa Narodowego (Orzeszkowej 11)

odbędzie się

ZEBRANIE POLITYCZNE

dla członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego na którem **Prof. STANISŁAW STROŃSKI** poseł na Sejm wygłosi referat p. t.

«Ostatnie przesilenie rządowe».

Karty wejścia dla sympatyków i gości otrzymać można codziennie w Sekretarjacie (Orzeszkowa 11) od godz. 11 do 3 i od 6 do 8 wieczorem.

Alarmy.

Nie po raz pierwszy z po za wschodniego naszego kordonu dochodzą nas alarmy wojenne.

Powtarza się to mniejwięcej co rok, w tej samej porze, z wezbraniem wód wiosennych.

Dlaczegożby wiosna obecna stanowić miała wyjątek z tej ustalonej reguły?

A jednak pomiędzy alarmami, które dawniej rozlegały się w państwie Sowietów a obecnym zachodzi dość poważna różnica.

Tamte były krzykliwe i pełne buty, pełne pogróżek, czuło się wyraźnie, że mówcy wygłaszający swe „płomienne" mowy do zakrzyczanego i tumanionego tłumu, że dziennikarze, wypisujący tasiemcowe artykuły, sami nie traktowali poważnie i nie wierzyli w to, co mówili lub pisali. Był to jeden ze zwykłych sposobów, sowieckiej demagogji, w celu „podniesienia ducha", odwrócenia uwagi społeczeństwa od nędzy wewnętrznej.

Dziś inaczej: dziś w artykułach i wzmiankach prasy sowieckiej czuć prawdziwe zaniepokojenie. Jest to skąd inąd zrozumiałe: w ostatnich czasach rząd rosyjski—że użyjemy typowo sowieckiego określenia—zwrócił się swym frontem politycznym ku wschodowi. Zarówno chaos chiński, jak zaburzenia w Indjach, cała sprawa Ghandiego — to niewątpliwe skutki podziemnej agitacji sowieckiej.

Nie dziw, iż mając tak obszerne pole działania, Sowiety pragnęliby zabezpieczyć sobie tyły, a więc przedewszystkiem od strony granicy polskiej. W tym celu, już nie po raz pierwszy proponują nam traktat o nieagresji. Ale nasze ministerjum spraw zagranicznych, zajęte umowami z Berlinem dotychczas na propozycje sowieckie nie reagowało.

Tu godzi się zapytać: czego właściwie Sowiety obawiają się ze strony Polski?

Czy między obydwoma państwami istnieją jakieś tak zasadnicze zatargi, któreby wymagały rozstrzygnięcia aż z bronią w ręku?

Bynajmniej.

Rząd sowiecki rozumie jednak jak swoją polityką wschodnią dotkliwie daje się we znaki Anglji, której pozycja rzeczywiście jest dość trudna, gdyby bowiem zechciała nawet postawić sprawę na ostrzu szabli — nie miałaby do wojny z Sowietami odpowiedniej bazy.

Zresztą Anglja nie lubi podobnych rozstrzygnięć... kosztem własnej krwi; woli by to ktoś inny za nią uczynił.

I na tem tle właśnie zrodziła się w Sowietach obawa, graniczącą z jakąś manją, że to właśnie Polsce przypadła rola i zaszczyt wyciągania przysłowionych kasztanów z ognia.

I niema w tem bynajmniej przesady, jeżeli mówimy i piszemy o jakiejś psychozie, która pod tym względem ogarnęła opinję Sowietów. Niema literalnie numeru pisma, z któregobyśmy się nie dowiadywali rzeczy, nam tu, w Polsce, zgoła nieznanych: a więc o wyładowywaniu w Gdyni całych transportów broni, przybywającej z Anglji czy Francji, o przyjeździe oficerów zagranicznych, którzy mają zreorganizować nasze krajowe fabryki broni, opracować plan kampanji i t. p. i t. pod.

Nawet termin wybuchu wojny przez niektóre organy rosyjskie został wyznaczony na maj (!!)

By nas nie posądzono o przesadę i gołosłowność, weźmiemy do rąk ostatni numer (z dnia 31 marca) „Trybuny Radzieckiej", pisma oficjalnego (jak zresztą wszystkie sowieckie) wydawanego w języku polskim w Moskwie.

Olbrzymiemi literami, na całą szerokość stronicy, rzuca się w oczy tytuł:

„Kryzys dyktatury faszystowskiej pogłębia się. Piłsudski szuka więc wyjścia z położenia w wypowiedzeniu wojny Związkowi Sowieckiemu".

Pod takim tytułem cała stronica wielkiego formatu, zajęta jest alarmującemi wieściami z Polski. Nie będziemy ich streszczać, gdyż są zbyt bezsensowne, warto jedynie zwrócić uwagę na artykuł wstępny, p. t.: „Całą parą prą do wojny". Autor artykułu, niejakiś Z. Bieńkowski, opierając się na autentycznych wycinkach z pism polskich, zarówno prorządowych jako też opozycyjnych, dość spokojnie i bezstronnie — przyznać trzeba—przedstawia nasze obecne położenie wewnętrzne, by najniespodzianiej wysnuć z nich taki wniosek:

„Obecnie trudno szczegółowo przewidzieć, jak się rozwiną dalsze wypadki. Widocznie, że dalsze manewrowanie „opozycji" sejmowej, jak i rządzącej kliki militarystycznej jest niemożliwe i faszyzm polski wchodzi w nowy etap, do otwartego uformowania dyktatury wojskowej. Jednak niektóre wnioski można już obecnie poczynić. Żądania Piłsudskiego zmierzają do zniesienia wszelkiej kontroli nad budżetem wojennym, nad polityką finansową i zagraniczną rządu. Chociaż sejm w najmniejszym stopniu nie przeszkadzał w wykonaniu zbrodniczych wojennych planów faszyzmu, jednak według słów byłego premjera, pułk. Switalskiego, może stać się on instancją przeszkadzającą na wypadek konieczności zastosowania „szybkich i niespodziewanych decyzji". Oczywiście miał on na myśli wojnę z ZSRR, która według słów niektórych pułkowników Piłsudskiego może rozpocząć się w maju roku bieżącego"

Nie potrzebujemy oczywiście objaśniać naszych czytelników co sądzić mają o podobnych enuncjacjach prasy sowieckiej, z drugiej strony nie mamy także potrzeby uspakajać czytelników „Trybuny Radzieckiej" oraz innych pism sowieckich, niepokojonych systematycznie widmem bliskiej jakoby wojny.

Sądzimy jednak, iż obowiązkiem naszym—przedewszystkiem naszym, którzy stoimy na najbardziej na wschód wysuniętym bastjonie Rzeczypospolitej—jest dokładne informowanie społeczeństwa polskiego o tem, co o nas mówią i piszą za kordonem sowieckim.

Z prasy.

Nominacje p. Prystora a konstytucja.

Prof. Komarnicki zajmuje się w „Kurjerze Poznańskim" sprawą powołania p. Prystora do rządu.

„Mogą nam — pisze — powiedzieć: formalnie stało się zadość prawu, bo p. Prystor otrzymał dymisję wraz z całym rządem p. Bartla, odszedł więc, a nic w konstytucji nie zabrania mianować go ponownie Takie tłómaczenie konstytucji, które zdaleka zalatuje metodami p. Cara, prowadziłoby do absurdów i nadużyć. Można sobie wyobrazić, że, otrzymawszy votum nieufności, minister jedną ręką poda do podpisu swoją dymisję, a drugą — ponowną nominację na to samo stanowisko: czy i tu jest wszystko w porządku, bo została podpisana dymisja?"

I twierdzi kategorycznie prof. Komarnicki:

„Powoływać ponownie ministra, którego usunięcia imiennie Sejm zażądał, sprzeciwia się istocie art. 58 konstytucji".

Prof. Komarnicki żałuje, że nikt nie zwrócił p. Prezydentowi uwagi na ten fakt.

Jak fałszowano wybory.

„Robotnik" przytacza tekst dosłowny orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie unieważnienia mandatu B. B. w okręgu nr. 54 (Tarnopol):

„Na podstawie bliższego zbadania akt Obwodowej Komisji Wyborczej nr. 3 powiatu Zbaraskiego w Czaharach Zbaraskich przyszedł Sąd Najwyższy do przekonania, że zarzut, uczyniony tejże Komisji co do mylnego obliczenia głosów, oddanych na listę nr. 1, jest słuszny. Protokuł głosowania stwierdzał bowiem pierwotnie w sposób oczywisty, że liczbę głosujących wyborców oznaczono na 620, którą następnie **czy to drogą fałszu,** czy też pomyłki zmieniono na 820... Na drugiej stronicy protokułu głosowania liczba głosów na listę nr. 1 złożonych — 376 — jest znów **w sposób oczywisty przerobiona** z liczby pierwotnie w tem miejscu wykazanej: 176 lub 178 głosów. Nieprawdziwość liczby 376 wynika również z kart obliczeniowych, w których widoczne jest **dopisanie inną ręką i innym atramentem** do pierwotnie zaznaczonych 176 głosów, jako oddanych na listę nr. 1, dalszych głosów... Liczba 376 na odwrocie głównej karty obliczeniowej (w obu egzemplarzach) także jest widocznie przeprobiona z liczby 176...

...W zestawieniu wyników głosowania..., dotyczącym Komisji Obwodowych pow. Kopyczynieckiego w wierszu piątym od dołu wykazane zostało, iż na listę nr. 1 oddano w Czanokońcach Wielkich głosów ważnych 1063, na listę zaś nr. 18 głosów 151, przyczem w egzemplarzu zestawienia wyników głosowania, dołączonych do akt Sądu Najwyższego, widoczne jest **podskrobanie** w miejscach, w których powyższe cyfry są wypisane. Tak więc wskutek przestawienia cyfr wspomnianych powiększono liczbę głosów na korzyść listy nr. 1 o głosów 912 i o takąż liczbę zmniejszono ilość głosów, oddanych na listę nr. 18...

Nieco mitologji.

„Gazeta Warszawska" w artykule wstępnym przypomina mitologiczne podanie o Persefonie i Hadesie.

Persefonę, uroczą córkę Demetry, porwał władca ciemności, ponury Hades. Długo błądziła nieszczęsna matka, zanim od pewnego źródła nie dowiedziała się o losie córki. Hades odrzucił żądanie zwrotu Persefony, którą uczynił tymczasem swą żoną. Wreszcie zawarty został kompromis, polegający na tem, że Persefona przez pół roku jest na ziemi, na słońcu, u matki, a przez drugą połowę—w mrocznem królestwie Hadesa.

Persefona to budżet. Demetrą jest Sejm, a Hadesem — ten trzeci. Czem w micie jest lato, tem w naszej rzeczywistości sesja budżetowa Sejmu. Mamy wtedy rząd „współpracy" z Sejmem, — niesłychaną praworządność, polegającą na pilnem notowaniu przez ministrów wszystkich skarg, wytaczanych przez posłów,—ba, nawet tego lub owego z najdokuczliwszych duchów ciemności i poświęca się dla udobruchania Sejmu Hades—milczy.

Aż nadejdzie czas, gdy zgodnie z wyrokiem konieczności Persefona musi rozstać się z matką. Wszystko odrazu się zmienia. Na czele rządu stają wybitni pułkownicy podziemnych zastępów, salus rei infernae staje się najwyższem prawem, a Persefona przechodzi w wyłączne posiadanie—Hadesa.

W przyrodzie rozpoczyna się wiosna, w życiu politycznem wchodzimy w okres zimowy, okres rządów Hadesa.

Z LITWY

Jak Litwini tępią szkolnictwo polskie.

W Kownie, w ubiegłą niedzielę, odbyło się walne zebranie kowieńskiego oddziału Tow. „Pochodnia", z którego widzimy, jak prześladowane jest szkolnictwo polskie w Litwie, gdy litewskie w Polsce zażywa całkowitej swobody.

Obecnie w Kownie istnieją tylko dwie początkowe szkoły polskie, utrzymywane przez T-wo, jedna na Słobodzie, druga na Zielonej Górze.

Oprócz tych dwóch szkół, na początku ub. roku szkolnego została utworzona trzecia polska szkoła powszechna przy gimnazjum polskiem.

Ilość dzieci uczących się w szkołach tych, jest względnie niewielka z powodu ograniczeń paszportowych. W Kownie jest dużo rodziców, życzących, aby ich dzieci pobierały naukę w polskiej szkole, jednak o ile rodzice w paszporcie są zapisani, jako litwini, to na mocy okólnika ministerstwa Oświaty, dzieci ich nie mają prawa uczyć się w polskiej szkole. Pomimo tych trudności, liczba uczniów w roku bieżącym, w porównaniu do roku ub. wzrosła. Mianowicie w 1928/29 roku szkolnym, w szkółce na Zielonej Górze, było 64 uczniów i na Słobodzie — 35, w bieżącym zaś 1929/30 roku, liczba uczniów wynosi: na Zielonej Górze — 97, na Słobodzie — 55. Wobec przyrostu uczniów, Zarząd musiał wynająć dodatkowe pokoje do utworzenia nowych klas. W związku z tem powstał projekt budowy własnego gmachu.

W działalności swej, Zarząd stale natrafiał na przeszkody ze strony czynników oficjalnych. Tak np. w ub. roku szkolnym, praca w szkołach rozpoczęła się z pewnem opóźnieniem i na początku odbywała się niezupełnie normalnie z powodu niezatwierdzenia w czas przez ministerstwo Oświaty dostatecznej ilości nauczycieli i kiedy jedna nauczycielka musiała uczyć przeszło sto uczniów w kilku oddziałach naraz.

Zarząd zabiegał również o otwarcie szkoły początkowej w Szańcach, gdzie, jak wiadomo, jest dużo rodzin polskich, i złożył w tej sprawie podanie do ministerstwa Oświaty. Podanie przeleżało kilka miesięcy w ministerstwie, poczem odpowiedziano, iż rok szkolny dopiero się zaczął i otwierać szkoły nie wolno.

Sprawa unji celnej litewsko-łotewskiej.

KOWNO, 4.4. (Pat.) „Rytas" poświęca artykuł wstępny stosunkom handlowym litewsko - łotewskim, przyczem pisze: Nie zważając na to, że kraje te mają bardzo wiele cech wspólnych, nie jest jednak do pomyślenia nawiązanie unji celnej, gdyż jak w jednym, tak i w drugim kraju, ta idea wielu zwolenników nie znajdzie.

Poselstwo amerykańskie w Kownie.

KOWNO, 4.4. (Pat.) Kwestja utworzenia w Kownie poselstwa Stanów Zjednoczonych A. P. została definitywnie rozstrzygnięta. Chargé d'affaires został mianowany Fulerston.

Prowincja litewska Towarzystwa Jezusowego.

„Rytas" donosi, że na mocy dekretu generała jezuitów T. Ledochowskiego, dn. 25 marca r. b. została utworzona nowa prowincja litewska Towarzystwa Jezusowego.

I w Litwie czynione są starania o zwrot zabranych kościołów.

24 marca w szawelskim sądzie okręgowym rozpatrywano sprawę, wytoczoną przez Telszewską Kurję Biskupią o zwrot jej kościoła w Telszach, który w swoim czasie, za rządów rosyjskich, był zabrany i przerobiony na cerkiew prawosławną. Sprawa, z powodu braku niektórych dokumentów, została odroczona.

Wielki udział Sowietów w wystawie przemysłowo-rolniczej w Kownie.

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe zamierza wziąć udział na większą skalę w wystawie przemysłowo-rolniczej w Kownie. W tym celu przedstawicielswo otworzy na wystawie wielki pawilon, w którym zostaną wystawione wzory wszystkich towarów, jakie Sowiety wywożą zagranicę.

NOWE REPRESJE PRASOWE.

Po paromiesięcznej przerwie władze administracyjne znowu zwróciły swą łaskawą uwagę na nasze pismo. Widocznie znowu powiał z góry ten sam wiatr, który wiał przed grudniem roku ubiegłego. Widocznie znowu dowodem sprawności urzędu ma być liczba konfiskat pism narodowych.

Wczorajszy numer „Dziennika Wileńskiego" został przez władze administracyjne skonfiskowany, czy też, jak się urzędowo mówi, zajęty. Za co nas skonfiskowano, dokładnie dotychczas nie wiemy. Zainterpelowane przez nas władze administracyjne raczyły poinformować nas tylko, że za rubrykę p. t. „Z prasy", nie chciały jednak wyjaśnić, za który z czterech artykulików pod tą rubryką umieszczonych.

Nieraz się zdarza, że do głosów prasy pozawileńskiej dodajemy swoje komentarze, wtedy teoretycznie możnaby przypuszczać, że taki komentarz może zawierać treść przestępną.

We wczorajszym numerze nie było żadnych komentarzy. Podaliśmy bez swoich własnych uwag wyjątki z legalnie wychodzących, **nieskonfiskowanych** i legalnie rozpowszechnionych na terenie całej Rzeczypospolitej czasopism „Robotnik", „Naprzód", „Głos Narodu" i „Kurjer Poznański".

To, co każdy obywatel państwa mógł przeczytać kupując na ulicy za dwadzieścia groszy jedno z wymienionych pism, albo przeglądając te pisma przy czarnej kawie u zielonego lub czerwonego Sztrala, to na łamach naszego pisma w pojęciu władz administracyjnych stało się nielegalne!

Notując fakt wczorajszej konfiskaty, uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę władz administracyjnych na wyrok sądu okręgowego w Wilnie z dnia 20 marca roku bieżącego, w sprawie redaktora odpowiedzialnego naszego pisma, p. Kazimierza Hałaburdy.

Sąd okręgowy orzekł dnia 20 marca, że nie może być uważany za przestępstwo przedruk z legalnie wydanego i rozpowszechnionego czasopisma. Wyrok ten musi być władzom administracyjnym znany, gdyż sprawozdanie o procesie ogłosiliśmy w Nr. 67 naszego pisma z dn. 21 marca r. b.

Władze administracyjne zwróciły również uwagę na artykuł p. t. „Bojkot Kościoła". Oficerom zakazano bywać w Bazylice Wileńskiej; ogłoszony w czwartkowym numerze naszego pisma artykuł ten szczęśliwie doszedł do rąk naszych czytelników. Wczoraj jednak dowiedzieliśmy się, że Starostwo Grodzkie pociągnęło nas za ten artykuł do odpowiedzialności sądowej i to aż z trzech artykułów Kodeksu Karnego, mianowicie z art. 154, który mówi o nieposzanowaniu władzy, art. 263, który mówi o rozgłaszaniu mającej wywołać niepokój publiczny wieści świadomie fałszywej o rozporządzeniu władz państwowych, o klęsce powszechnej lub innym wypadku, oraz art. 305, który zakazuje ogłaszania drukiem wiadomości, jaka według ustawy mogła być ogłoszona jedynie za pozwoleniem szczególnem.

Jak czytelnicy nasi wiedzą rzekomo przestępczy artykuł zawierał bardzo spokojne i rzeczowe omówienie rozkazu bynajmniej nie operacyjnego pewnej władzy wojskowej. Odpis rozkazu był dostarczony przez Katolicką Ajencję Prasową, która jedynie może za zgodność z prawdą swego komunikatu być odpowiedzialną. Odpis ten został ogłoszony nietylko w naszem pismie, lecz też i w całym szeregu innych. Przeglądając pisma pobieżnie zauważyliśmy rzekomo przestępny tekst w następ. pismach: „Kurjer Warszawski", „Gazeta Warszawska", „Kurjer Poznański", „Lwowski Kurjer Poranny", „Polonia", „Głos Narodu", „A. B. C.", „Rozwój", „Gazeta Bydgoska".

W naszych komentarzach do obrażającego uczucia katolickie rozkazu nie było ani jednego słowa, któreby mogło być zakwalifikowane, jako wyraz nieposzanowania władzy.

Proces oczywiście wygramy.

Narazie notujemy fakt pociągnięcia do odpowiedzialności obok faktu wczorajszej konfiskaty, jako objawy nowej fali represji wobec prasy narodowej, niezależnej.

Fragment z działalności Centrali Opiek Rodzicielskich.

Od pierwszej chwili swego powstania Centrala Opiek Rodzicielskich średnich zakładów nauk. w Wilnie najdokładniej zdawała sobie sprawę z konieczności przyjścia z pomocą dość licznej młodzieży, zmuszonej do przebywania zdala od rodziny, a pozostawionej częstokroć bez należytego dozoru i narażonej dzięki nieopowiedniemu środowisku na moralne spustoszenia. W ciągu kilku lat sprawa zapewnienia tej kategorji młodzieży zdrowej opieki wychowawczej była najistotniejszą potrzebą chwili, to też Centrala Opiek Rodzicielskich, mimo nikłego zainteresowania szerszego ogółu zagadnieniem opieki pozaszkolnej, mimo braku środków materjalnych i piętrzących się trudności natury organizacyjnej, nie przestawała stale i wytrwale dążyć do rozwiązania powyższego, tak trudnego w naszych warunkach, zagadnienia. Z chlubą dziś odnotować należy, iż większość przeszkód na drodze do częściowego chociażby zrealizowania swych planów i projektów w tej dziedzinie usunąć zdołała.

Na skutek łaskawie mi poczynionej propozycji członka Zarządu Centrali p. K., odwiedziłem bursę, zorganizowaną przed kilku miesiącami dla chłopców, pozbawionych ze względu na stan materjalny ich rodziców, możności korzystania z prywatnych stancyj uczniowskich, mieszczącą się czasowo przy ul. Bazyljańskiej pod Nr. 2, posiadającą na razie 15 tu młodocianych lokatorów o wyglądzie zdrowym, nacechowanym zadowoleniem i radością życia. Atmosfera bursy, niczem nie przypomina atmosfery „koszarowej",—wszelkich tu się dokłada starań, by warunki życia były jaknajbardziej zbliżone do warunków życia rodzinnego.

Opieka wychowawcza bursy spoczywa w rękach kierowniczki (jest ona równocześnie i gospodynią), tudzież słuchacza medycyny 3 roku, — osobnika zrównoważonego, pogodnego, energicznego, w dodatku w tym zakresie doświadczonego (był wychowawcą chłopców, przebywających na kolonjach letnich).

Wewnętrzny regulamin bursy wyklucza bezcelowe wałęsanie się chłopców po ulicach miasta; spacery po godz. 8 ej wiecz., ułatwiające chłopcom kontakt z siewcami zarazy moralnej, są bezwarunkowa wzbronione, — co bezsprzecznie za celowe, z punktu widzenia ochrony zdrowia moralnego młodzieży, uznać należy. — Potrzeba wciągania młodzieży do udziału w utrzymywaniu porządku i czystości w zakładzie, co jest równoznaczne z wdrażaniem jej w przyzwyczajenia hygjeniczne, niedostatecznie, jak mi się zdaje, jest tu uwzględniana, z czasem jednak, miejmy nadzieję, i te względy higjeniczno - wychowawcze, nie będą przez Centralę niedoceniane.

Zajęty przez bursę lokal, nie jest odpowiednim pod względem wymagań higjenicznych, przedewszystkiem jest zbyt szczupły (5 pokojów), która to okoliczność, uniemożliwia segregowanie chłopców na grupy, celem ułatwienia personelowi wychowawczemu wykonywania nad nimi należytego dozoru. Takie usterki, jak wspólna, dla młodszej i starszej dziatwy, sypialnia, jak brak szatni i racjonalnie urządzonej umywalni, dadzą się z łatwością usunąć z chwilą przeniesienia bursy do obszerniejszego pomieszczenia, co, według otrzymanych informacyj, ma nastąpić w najbliższej przyszłości.

Większość chłopców, korzystających z dobrodziejstw bursy, stanowi element w mniejszym lub większym stopniu niezamożny, koszta całkowitego utrzymania 4-ch chłopców ponoszą częściowo Wydział Opieki Społecznej Magistratu, częściowo wojewódzki wydział Opieki Społecznej; bez porównania większą jest pomoc ze strony poszczególnych opiek rodzicielskich, ułatwiających egzystencję tej tak wielce pożytecznej i sympatycznej placówce. Nie mogę w tej notatce nie podkreślić z przykrością małego zainteresowania się bursą lekarzy szkolnych: dotychczas żaden z nich do bursy nie zajrzał, nie uważał dla siebie za wskazane ją zwiedzić. A szkoda wielka, kontrola bowiem lekarza nad higjeną ogólną zakładu i indywidualną jego wychowanków mogłaby w znacznej mierze przyczynić się do złagodzenia pewnych rzucających się w oczy braków, być może nieuniknionych w okresie tworzenia się zakładu. Ażeby zaczątki bursy mogły się stać z czasem wzorem instytucji, powołanej do wychowania młodzieży, nie wystarczą dobre chęci i piękne zamiary nielicznej garstki ludzi, dźwigających dotychczas na swych barkach wszystkie ciężary,—potrzebne jest poparcie materjalne i moralne tych wszystkich, komu zdrowie moralne uczącej się dziatwy i młodzieży leży na sercu.

W. Odvniec.

CZYŚĆ ZĘBY PASTĄ
DENS
DENS
MAJOLA

Kościół katolicki a bolszewizm.

97 Środa Literacka.

Na ostatniej Srodzie Literackiej, która się odbyła dn. 3 b. m. p. prof. M. Zdziechowski wygłosił referat p. t. „Kościół katolicki a bolszewizm".

Nawiązując do modłów, odprawionych na całym świecie dn. 19 III b. r. na intencję ustania prześladowań w Bolszewji, p. prof. Zdziechowski przedstawił współczesny stan i skutki bolszewizmu.

Bolszewizmu jako idei niema. Są tylko bolszewicy, którzy się chwycili bronić komunizmu, by światem zawładnąć. Komunizm jest powrotem do minionej już pańszczyzny, z tą jednak różnicą, że wpierw tylko chłop był niewolnikiem pana, teraz zaś wszyscy są niewolnikami państwa. Żeby komunizm mógł się przyjąć, trzeba ze świata wyplenić Boga, a tem samem zbestjalizować człowieka. Treliaków twierdzi, że wyrazy „duch", „dusza" muszą być wykreślone ze słownika, człowiek bowiem jest maszyną, która musi otrzymywać pewną ilość pokarmu, by móc mieć pewną ilość energji przy pracy. Bolszewicy rozumieją, że przyszłość ludzkości zależeć będzie o tego, czy ludzie będą się modlić, czy też nie, więc na miejscu Boga postawili wyzutego ze wszelkich uczuć, zbestjalizowanego człowieka. Nawet materjalizm, przeciwstawiając się religji katolickiej, uznawał konieczność jakiejś moralności świeckiej i propagował utylitaryzm. W Sowdepji uznano zupełną negację moralności; wyrzucono nietylko ideę Boga i duszy, ale nawet ideę charakteru.

Skutki tej walki z moralnością są zastraszające. Jak mówi p. Kozicka. Rosjanka, na odczycie w Baranowiczach, w Bolszewji niema dzieci. Młode pokolenie jest zwyrodniałe. Zniszczenie rodziny, nędza materjalna, alkohol i syfilis skazują naród rosyjski na zagładę. Kozłowski w swych pismach, dotyczących bolszewizmu, podaje, że w ochronce p. Kołłontaj w Petersburgu większość dzieci ma choroby weneryczne. B. komisarz oświaty. Łunaczarskij przyczynę a zarazem objawy dekadentyzmu u młodzieży bolszewickiej widzi w 1) chuligaństwie, źródle najrozmaitszych zbrodni, i 2) pesymizmie, powodującym cały szereg samobójstw.

Bolszewicy są straszni dla Europy, gdyż prowadzą politykę państwa, podczas gdy na Zachodzie widzimy politykę partyj. Przytem prowadzą oni olbrzymią propagandę przy pomocy swoich poselstw, które mają setki urzędników i kierują komunistycznemi partjami wszystkich państw.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, pierwszy zabrał głos p. prof. Limanowski, podkreślając ogromne znaczenie ogłoszonej przez papieża Krucjaty modlitwy, jako czynnika uświadomienia ludzkości.

P. H. Romer-Ochenkowska sądzi, że teraz naród rosyjski słusznie cierpi ponosząc karę za poprzednie prześladowania katolicyzmu i polskości.

P. prof. Cywiński przyczynę zła współczesnego w Rosji widzi w braku wolności Rosjan w ciągu ich dziejów. Ten brak wolności widzimy nietylko w niewoli tatarskiej czy niemieckiej (za Piotra W.), ale głównie w prawosławju, które odwrotnie, niż katolicyzm, nie ma wolności za podstawę dogmatu. Dalszą przyczyną jest brak poczucia łączności historycznej następujących po sobie pokoleń.

Na zakończenie Srody p. N. Fanti wykonał na fortepianie „Fantazję" Chopina.

SSS.

KRONIKA.

Roboty konserwatorskie na Górze Zamkowej.

Ostatnio, specjalna komisja, w składzie prof. J. Kłosa, inż. arch. St. Narębskiego, inż. arch. J. Rouby, inż. arch J. Borowskiego i konserwatora dr. St. Lorentza, przeprowadziła badanie baszty na górze Zamkowej, w związku z projektowanym ogłoszeniem konkursu na umocnienie baszty. Komisja uznała, że przed ustaleniem warunków konkursu, należy: 1) zbadać ścianę północną baszty w celu dokładnego ustalenia położenia schodów i otworu wejściowego do przyziemia; 3) zbadać otwory pozostałe po belkach, oraz ich kierunki, w celu ustalenia pierwotnego podziału na kondygnacje; 3) wykonać dwa przekopy w kierunku oznaczonym przez komisję na miejscu, oraz wykopać kilka studzien na terenie dziedzińca i w nasypie nad murem obwodowym, dla oznaczenia poziomu pierwotnego dziedzińca i zbadania pozostałości murów zamkowych.

Ponadto, komisja poleciła założyć kliny gipsowe w rysy na dolnych kondygnacjach baszty, dla ustalenia ruchu ścian, oraz usunąć roślinność z korony muru. Badania rozpoczęte będą w najbliższym czasie.

Kierownictwo robót powierzono inż. arch. Józefowi Roubie. W czasie prowadzenia robót, które potrwają około miesiąca, dostęp na górę Zamkową, będzie dla publiczności zamknięty. (d)

Aresztowanie znanego komunisty Pirockiego.

W dniu 2 kwietnia na ul. Zawalnej w godz. wieczorowych funkcjonarjusz policji zauważył znanego działacza wśród młodzieży komunistycznej Samuela Pirockiego, który niósł ciężką paczkę. Zaintrygowany tem funkcjonarjusz zatrzymał Pirockiego, który począł krzyczeć, że jest napadnięty przez złodziei i wzywać pomocy. W tym ruchliwym punkcie miasta zebrał się tłum gawiedzi, a najprawdopodobniej i pomocnicy Pirockiego, którzy funkcjonarjusza policji będącego w ubraniu cywilnem obstąpili, biorąc w obronę zatrzymanego. Korzystając z chwilowego zamieszania Pirocki cisnął w policjanta niesioną paczkę, sam zaś ukrył się w pobliskiej cukierni. Policjant jednak nie dając za wygraną, paczkę pochwycił i pobiegł w ślad za uciekającym, gwiżdżąc jednocześnie na alarm. W cukierni zatrzymał Pirockiego i oczekiwał na pomoc. Gdy na głos gwizdków zbliżał się posterunkowy kilka osób w drodze zatrzymało go twierdząc, że dwoje cywilnych pobiło się i że obecnie uciekli. Funkcjonarjusz ten po przybyciu na miejsce dopomógł odprowadzić Pirockiego do komisarjatu, gdzie w paczce znaleziono 20 klgr. odezw i broszur komunistycznych, wydanych z okazji zbliżającego się obchodu 1 maja. Zatrzymany Pirocki posiadał przy sobie paszport zagraniczny i oświadczył, że znaleziona bibuła, przesłana została na cele agitacyjne z Mińska. (d)

Z miasta.

— **Usypiacze czujności polskiej w Wilnie.** W ciągu ostatnich kilku dni bawili w Wilnie przedstawiciele niemieckich katolickich związków pacyfistycznych prof. ks. Hoffmann z Wrocławia oraz p. Meyer z Wiednia.

W ciągu swego pobytu w Wilnie pacyfiści niemieccy odbyli szereg konferencyj oraz nawiązali ścisły kontakt z przedstawicielami pacyfistów polskich w Wilnie. (d)

— **Zapowiedź przyjazdu wycieczki z Ameryki.** Jak się dowiadujemy w dniu 24 b. m. ma wyjechać z Ameryki do Wilna wycieczka młodzieży polskiej, która poza zwiedzeniem ojczystych stron będzie miała na celu nawiązanie ścisłego kontaku z Ojczyzną. (d)

Sprawy miejskie.

— **Dalsze kredyty na roboty miejskie.** Ze względu na to że kredyty inwestycyjne zostały już wyczerpane, Magistrat miasta Wilna zmuszony został przerwać czasowo zatrudnianie bezrobotnych przy robotach ziemnych.

Na skutek starań o dalsze kredyty ministerstwo przyrzekło narazie wyasygnować do dyspozycji samorządu wileńskiego 50.000 złotych. (as)

— **Na upiększenie miasta.** Na cele podniesienia stanu ogrodnictwa miejskiego Magistrat m. Wilna wstawił do nowego preliminarza budżetowego sumę 152000 złotych. (d)

— **Zaproszenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.** Wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy prezydent miasta Folejewski, celem zaproszenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz niektórych członków rządu do objęcia protektoratu nad II Targami Północnemi, które odbędą się w terminie od 14 do 28-go września r. b. (d)

— **Leniwe tempo pracy nad budżetem.** Prace miejskiej komisji finansowej nad rozpatrywaniem preliminarza budżetowego miasta na rok 1930-31 posuwają się nader powoli, gdyż do chwili obecnej komisja nie zdołała rozpatrzyć nawet czwartej części budżetu. Przy tym stanie rzeczy nie należy spodziewać się, by projekt nowego preliminarza wpłynął pod obrady plenum Rady Miejskiej wcześniej niż w połowie maja b. r. (d)

Sprawy administracyjne.

— **Zmiany personalne.** Minister spraw wewnętrznych mianował radcę wojewódzkiego, pełniącego obowiązki zastępcy starosty grodzkiego w Wilnie p. Józefa Kozieradzkiego starostą powiatowym w Stolinie woj. poleskiego. (d)

— **Popieranie filmów polskich.** Urząd wojewódzki otrzymał polecenie Ministerstwa Spraw Wewn. aby przy udzielaniu nowych koncesyj, jak również przy przedłużaniu dotychczasowych koncesji kinematograficznych, był umieszony, jako nieodzowny warunek, że niemniej niż 10 proc. wyświetlanych filmów winno być polskich. Natomiast w tych wypadkach, gdzie koncesja została udzielona na okres dłuższy władze administracji ogólnej mają zwrócić uwagę właścicielom kinematografów, że przy staraniach ich o odnowienie zezwolenia na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa, władze również kierować się będą tem, czy i w jakim stosunku były wyświetlane filmy polskie.

Sprawy rolne.

— **Kredyt na maszyny rolnicze.** Pragnąc przyjść z pomocą rolnikom przy nabywaniu maszyn rolniczych, Państwowy Bank Rolny uruchomił na ten cel kredyt, który będzie udzielany za pośrednictwem Centrali Spółdzielczych Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, oraz powiatowych i gminnych kas oszczędności. Przedmiotem kredytu narazie będą maszyny rolnicze, szwedzkiej firmy „Aktiebolaget Arvika-Verken, Arvika-Szwecja", a mianowicie: 1) żniwiarki „Viking", w cenie 1.150 zł., żniwiarki „Pony"—1.115 zł. i kosiarki „Viking" — 850 zł. Weksle od rolników będą pobierane w czterech odcinkach. Spłata kredytu rozpoczyna się 1 listopada roku, w którym nastąpiła realizacja kredytu i odbywa się w sposób następujący: 25 proc. należności, płatne 1 listopada, roku realizacji kredytu, 25 proc. 1 marca i 25 proc. 1 listopada następnego roku, wreszcie pozostałe 25 proc. 1 marca drugiego roku.

Poczta i telegraf.

— **Zjazd techników pocztowych.** W niedzielę 6 b. m. pod przewodnictwem prezesa wileńskiej dyrekcji poczt i telegrafów inż. Żuchowicza o godz. 10-ej rano odbędzie się IV zjazd naczelników urzędów technicznych telegrafów i telefonów z okręgu całej Dyrekcji wileńskiej.

Przedmiotem obrad zjazdu między innemi będzie sprawa nowej budowy i kapitalnych remontów linji i urządzeń telegr.-telef. w bieżącym okresie budowlanym. (d)

Sprawy akademickie.

— **Studenci, którzy nie są rezerwistami Wojsk Polskich** a mają służbę ochotniczą frontową w 1920 r., bądź byli w powstaniu Górnośląskiem 1921 r. mogą się ubiegać w roku bieżącym o przemianowanie ich na podporuczników rezerwy. Podania należy składać treści następującej: Do Ministerstwa Spraw Wojskowych Biuro Personalne. Imię nazwisko, miejsce zamieszkania, PKU i Nr. ewidencji PKU, student uczelni. Podanie: proszę o przemianowanie mnie na podporucznika rezerwy. Podpis. Załączniki: 1) Życiorys z dokładnym opisem przeciągu służby ochotniczej (front), powołanie się na ewidencję w PKU, 2) zaświadczenie wyższej uczelni, 3) Swiadectwo moralności. Podanie wraz z załącznikami należy przesłać do do dnia 12 kwietnia rb. do Referatu Wojskowego Naczelnego Komitetu Akademickiego — Warszawa, ul. Akademicka 5, skąd dnia 14 kwietnia rb. zbiorowo będą odesłane do Ministerstwa Spraw Wojskowych.

— **Młodzież Wszechpolska.** Zarząd Wileńskiego Koła Młodzieży Wszechpolskiej przypomina swoim członkom i sympatykom, że dziś, w sobotę, 5 b. m. w lokalu własnym odbędzie się zebranie o charakterze towarzyskim. Początek o godz. 5 i pół.

Z życia stowarzyszeń.

— **Konkurs modeli latających.** Wzorem lat ubiegłych, Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P. organizuje w dniu 29 maja na lotnisku na Porubanku Konkurs Modeli latających dla uczniów kursów modelarskich junjorów i instruktorów.

Regulamin konkursu jest do przejrzenia w Biurze Komitetu przy ul. Mickiewicza Nr. 7 w godzinach urzędowych oraz w poszczególnych modelarniach szkolnych. Zapisy przyjmuje się do dnia 20 maja w biurze Komitetu i u instruktora modelarstwa p. Romualda Szukiewicza w Gimnazjum im. Lelewela.

Odczyty.

— **Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy** w Wilnie powiadamia, że w niedzielę dn. 6 kwietnia r. b. o godz. 5-ej wiecz. odbędzie się w sali Chrześc. Domu Ludowego przy ul. Metropolitalnej 1 (parter) kolejny odczyt p. t.: „Istota socjalizmu", który wygłosi p. dr. Stanisław Swianiewicz. Wstęp wolny dla wszystkich.

— **Z sodalicji marjańskiej.** Dziś odbędzie się o godz. 7 wiecz. w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego organizowany przez Wileńskie Sodalicje Marjańskie odczyt (z obrazami świetlnemi). Prof. M. Limanowskiego p. t. „Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce". Bilety w cenie od 20 gr. do 3 zł. przy wejściu. Dochód na cele społeczne.

Z życia prawosławnego.

— **Białoruski komitet lewicowy pod groźbą anatemy.** Zorganizowany w marcu rb. Białoruski Komitet Cerkiewny postanowił domagać się od władz prawosławnych natychmiastowego wykonania uchwał komitetu, grożąc, w razie nieuwzględnienia żądań komitetu, gwałtowną ofenzywą przeciwko konsystorzowi prawosławnemu i arcybiskupowi.

Wobec tego, iż Białoruski Komitet Cerkiewny w arogancki sposób zwrócił się do władz prawosławnych i grozi wyższym władzom kościoła prawosławnego w Polsce, na następnej Sesji Synodu Prawosławnego ma być omawiana sprawa rzucenia klątwy na warchołów.

Uroczyste wyklęcie (anatema) prawdopodobnie odbędzie się w pierwszy dzień Wielkiej Nocy.

Kronika policyjna.

— **Zawodowi złodzieje agitatorami komunistycznymi.** Ostatnio w Wilnie, robotnicy zatrudnieni przy budowie szkoły technicznej, zauważyli osobników rozrzucających jakieś odezwy na terenie budowy. Zawiadomiona o tem policja kolporterów tej bibuły zatrzymała wraz z odezwami. Okazało się, że rozpowszechniali oni odezwy miejscowej organizacji komunistycznej partji Zachodniej Białorusi oraz t. zw. lewicy związkowej, pod której firmą komuniści usiłują prowadzić agitację wśród związków zawodowych.

Przy kolporterowaniu tej bibuły aresztowani zostali: Wincenty Makowicz, Władysław Wojnicki i Paweł Morozow, którzy nie wykazali faktu rozpowszechniania bibuły komunistycznej, twierdząc, że działają z pobudek ideowych. Przy badaniu wymienionych okazało się, że wszyscy oni są zawodowymi złodziejami i przestępcami karanymi kilkakrotnie za kradzieże oraz oszustwa. Jeden z nich karany był za napad rabunkowy i gwałt dokonany na nieletniej. (d)

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATRY MIEJSKIE w WILNIE.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś wieczorem sztuka wojenna Leonarda Franka „Karol i Anna". W przygotowaniu „Przestępcy" Brucknera, oraz baśń fantastyczna Warneckiego „Cudowny pierścień.

— **„Krakowiacy i Górale"**, dziś o godz. 3,30 po pol. po cenach dwukrotnie zniżonych.

— **Teatr Miejski w „Lutni".** „Biedny bokser" wypełni repertuar dni najbliższych.

— **Jutrzejsze przedstawienia popołudniowe.** Jutro w obu Teatrach odbędą się przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W Teatrze na Pohulance „Broadway", w Teatrze Lutnia komedja polska „Miłość czy pięść".

— **Występy Jerzego Leszczyńskiego.** Zapowiedź występów znakomitego artysty scen warszawskich wywołała żywe zainteresowanie. Z jego udziałem wystawiona zostanie w Teatrze Lutnia najnowsza komedja W. Rapackiego „Czarujący emeryt". Pierwszy występ odbędzie się w środę najbliższą 9 b. m. Bilety do nabycia w kasie zamawiań.

— **K. Krukowski w Wilnie.** Niezrównany humorysta, wystąpi w Wilnie raz jeden tylko we wtorek 8 b. m. w Teatrze Lutnia.

— **Teatr Wileński w Grodnie.** W poniedziałek najbliższy zespół Teatrów Miejskich udaje się do Grodna celem wystawienia A. Fredry „Dożywocia".

— **Koncert Miłośników dawnej muzyki,** Wileńskie Tow. Filharmoniczne organizuje we czwartek 10 b. m. w Teatrze nu Pohulance.

— **VI Niedziela kameralna.** Jutro o 8 wieczór w lokalu Związku Literatów (Ostrobramska 9), odbędzie się VI Niedziela kameralna poświęcona muzyce słowiańskiej. W programie Borodin, Melcer, Dworzak. Wykonawcy: prof. M. Kimontt - Jacynowa, prof. Solomonow, M. Szabsaj, kapelm. M. Salnicki i prof. F. Tchorz. Wstęp za okazaniem karty abonamentowej przy wejściu. Bilet pojedyńczy na jutrzejszy wieczór 3 zł.

— **Echa wystawienia Antygony w gimn. Zygmunta Augusta.** Od p. Marji Stabińskiej - Przybytkowej otrzymaliśmy wyjaśnienie, że praca przygotowawcza do wystawienia Antygony zajmowała się nietylko p. Przybytkowa, lecz również w równej mierze p. Zofja Paszkowska nauczycielka gimnazjum im. E. Orzeszkowej.

DŹWIĘKOWE KINO „HELIOS"
W tych dniach OTWARCIE SEZONU!
PIERWSZY POLSKI FILM DŹWIĘKOWO-ŚPIEWNY I MÓWIĄCY!
MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ
na tle rozgłośnej sztuki GABRYELI ZAPOLSKIEJ
GRAJĄ, MÓWIĄ i ŚPIEWAJĄ!!!
Usłyszycie z ekranu głosy najwybitniejszych artystów polskich: I. WĘGRZYNA, Z. BATYCKIEJ, D. LIPIŃSKIEJ, TAD. WESOŁOWSKIEGO i innych.
Szczegóły nastąpią.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.

Program:

Sobota, dnia 5 kwietnia 1930 r.

11,58. Sygnał czasu.
12,05. Gramofon.
18,45. Kwadrans akademicki.
15,00. Transm. z Warsz. Odczyty dla maturzystów: 1) Sprawa włościańska w Polsce (prof. H. Mościcki), 2) „Słowacki" (prof. L. Płoszewski).
15,45. Transm. z Warsz. Kącik artystyczny Ligi Samowyst. Gospodarczej.
16,15. Koncert pieśni białoruskich Eugenjusza Dziewulskiego w wyk. Stefanji Grabowskiej.
16,45. Kom. Wil. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych.
17,00 Transm. nabożeństwa z Kaplicy Ostrej Bramy.
18,00. Słuchowisko dla dzieci.
19,00. „O mlecznej drodze", odczyt wygł. dr. Stanisław Szeligowski.
20,05. „Z szerokiego świata", omówi Henryk Tokarczyk.
20,30. Koncert pieśni hebrajskich i żydowskich w wyk. Nadkantora Wileńskiego Jakóba Goldsteina.
21,15. „Szecherezada" Suita symfoniczna Rimskij - Korsakowa, w wyk. Filadelfijskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Leopolda Stokowskiego. (Aud. gramofonowa). Słowo wstępne wygł. St. Węsławski.
23,00. Gramofon.

Transmisja z Monte - Carlo.

W niedzielę od g 13,15 w przerwie koncertu z Filharmonji Warszawskiej, rozgłośnia nasza transmituje „Grand Prix" międzynarodowych wyścigów samochodowych.

Wystawa krótkofalowa.

8 kwietnia o godz. 19,30, nastąpi otwarcie wystawy krótkofalowej. Nie każdy wie jakie znaczenie ma krótkofalostwo i dlatego radzimy wszystkich zwiedzenie tej wystawy. We wtorek transmituje się otwarcie, we czwartek zaś o g. 18,50 urządzona będzie przechadzka z mikrofonem po wystawie.

Op. „Lohengrin" Wagnera

będzie to najbliższa transmisja operowa we wtorek o g. 19,50.

Ciekawa transmisja.

Ciekawą transmisją „z życia" będzie reportaż z Muzeum Tow. Przyj. Nauk w Wilnie. Muzeum zawiera dużo ciekawych rzeczy naprawdę regjonalnych; transmisja ta z pewnością zaciekawi i pobudzi do zobaczenia rzeczy znanych tylko „ze słyszenia".

Z KRAJU.

Duniłowicze pow. Postawski.

W dniu 20.III r. b. ludność parafji Duniłowickiej na czele z Ks. Proboszczem Możejko i przyjezdnymi z okolicznych parafji księżmi czciła pamięć nieodżałowanego ś. p. Ks. Bobela, proboszcza tej parafji, w rocznicę Jego śmierci.

W prześlicznie przybranym w zieleń i rzęsiście oświetlonym kościele zebrała się ludność na nabożeństwo. O przywiązaniu ludności do przedwcześnie zgasłego pasterza świadczy okoliczność, że nie zwracając uwagi na roztopy wiosenne, spowodowane gwałtownym deszczem, do Kościoła przybyły tysiączne rzesze wiernych.

Po skończonem Nabożeństwie w kościele odbyło się uroczyste wyświęcenie nowowzniesionego pomnika na grobie.

Jak katafalk w Kościele podczas nabożeństwa tak również i grób przy wyświęceniu pomnika —otaczała Młodzież zorganizowana w Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej—ukochane dziecię zmarłego.

Gdy był dobry Siewca i dobre siał ziarna, tam niemniej okazał się dobry grunt, na który Jego ziarno padło.

Ś. p. Ks. Bobel założył mocne i trwałe podwaliny pod budowę tej pracy, organizując S. M. P. Młodzież Stowarzyszona od pierwszych poczynań swojej działalności zajęła czołowe stanowisko w życiu i pracy społecznej.

Dowodem sympatji jaką cieszył się zmarły opiekun Młodzieży jest fakt, że gdy przez społeczeństwo miejscowe została rzucona myśl ufundowania pomnika na grobie zmarłego, Młodzież Stowarzyszona wzięła czynny udział w zdobyciu środków materjalnych na ten cel i, niewątpliwie, pomnik ten stanął z czynu Młodzieży Stowarzyszonej, a u stóp pomnika widniał najokazelszy wieniec z nadpisem „Ukochanemu przewodnikowi... Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej".

Jak gdzieindziej, tak również i tutaj — ma Młodzież Stowarzyszona trochę kłopotu z tem, że wilki w owczej skórze starają się wkraść się do jej szeregów i swoją zdradliwą, niecną robotą,— posiać w duszę młodzieży złe ziarna.

Lecz, jak gdzieindziej, tak i tutaj, młodzież łatwo sama odróżnia ziarno od plew, odróżnia prawdę od fałszu i daje godną odprawę rozmaitym osobnikom, którzy na zdeprawowaniu sumień młodzieży robią własny interes.

Przechodzień.

Wilejka.

Zarząd „Polskiej Macierzy Szkolnej", uznając doniosłość żywego słowa głoszonego w celu szerzenia dostępnej oświaty, zapraszając pp. prelegentów, którzy chętnie przyrzekli swój udział, zorganizował cykl krótkich i popularnych odczytów, jakich wygłoszono około 40-tu. Odczyty trwały od 2 października do 1 kwietnia 30 roku. Treść ich była następująca: prof. Vorbrodt: z literatury; o życiu i działalności pisarskiej H. Sienkiewicza, o życiu i pracy ks. P. Skargi, o Janie Kochanowskim z Czarnolasu. D-r Jurkowski o pielgrzymce ogólnopolskiej do Rzymu, Florencji i Wenecji (opisy i wrażenia). D-r Fuks o chorobach zakaźnych, o gruźlicy, o budowie ciała ludzkiego. Dr. Czochański i dr. Rostkowski z Wilna, o jaglicy, i co o niej każdy wiedzieć powinien, o bakterjach chorobotwórczych i o raku Dr. Krauss.

Ks. dziekan Snieżko mówił o rozwoju oświaty w Polsce w czasie, przed i porozbiorowym, o emigracji polskiej w Rosji w latach 1915—1920 (ruch emigracyjny w Smoleńsku, życie ówczesne społeczeństwa, instytucje ratownicze C. K. O. P. O. W. życie religijne uchodźców w Ekaterynosławiu), monografja Chocimia (historyczne pamiątki i życie kolonji polskiej w latach 1916—19). Pan zastępca Inspektora Szkolnego Biwan mówił o Łukasińskim. P. Jastrzębska—o powstaniu listopadowem. Agronom pow. p. Kossakowski—o uprawie roli i sztucznych nawozach. Lekarz weterynarji p. Białobrzeski mówił o znaczeniu praktycznem badania mięsa, o wągrach, o gruźlicy u zwierząt, o chorobach zakaźnych. P. p. Adamiak i Bieliński—o więziennictwie i szkolnictwie w więzieniu. P. A. Trzasko—o rozwoju poczt i wskazówki praktyczne potrzebne dla każdego w życiu. Wreszcie przedstawiciele władz wojskowych mówili o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem, oraz o lotnictwie.

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej składa serdeczne podziękowanie p. p. prelegentom, którzy w ogromie swej pracy znaleźli czas, aby rzucić garść tak ważnych i światłych wiadomości dla każdego dostępnych.. J.

René Pujol. 14)

Krzyk z przestrzeni.

Przekład autoryzowany Izy Glinki.

(Przedruk wzbroniony).

Zakrztusili się obaj nagle od ostrego zapachu, który wiatr przywiał w ich stronę.

— Nie pachnie tutaj — rozzłościł się Chapotard. — Takie fabryki powinno się budować w pustyni, a nie w miejscach, gdzie są ludzie.

— A propos fabryki... rzekł Thevenin — czy jesteś pewny personelu?

— Najzupełniej. Zresztą bardzo mało ludzi w niej pracuje i wszyscy oprócz dyrektora, dwóch inżynierów i rysownika, są stałymi mieszkańcami okolicy.

— Żaden z tych ludzi nie jest podejrzany?

— Żaden. Zresztą sam pan przeglądał dane o nich, które nam przesłano z policji.

— Prawda. Nie mamy tam czego szukać... Mój stary, obawiam się, że awans, który dostaniemy, nie będzie miał nic wspólnego z wykryciem tej sprawy.

— Nic jeszcze niewiadomo, naczelniku.

Podczas gdy obaj policjanci wiedli tę rozmowę, podtrzymywaną bez entuzjazmu, Sempé i Vallé rozmawiali na ten sam temat.

— Nie dowiemy się niczego więcej — mówił inżynier.

— Zdaje się, że masz rację — zgodził się literat.

— Trzeba myśleć o powrocie do Paryża.

— To będzie chyba najrozsądniejsze. Zwłaszcza, że mój wydawca zaczyna pisać do mnie listy, pozbawione wszelkiego wdzięku.

— Mnie także wzywają. Muszę się przygotować do wystawy radjowej.

— A przytem nadużywamy gościnności tego poczciwego Givraca.

Givrac nie skarżył się na to jednak. Wprost przeciwnie: za każdym razem, gdy jego goście zaczynali mówić o wyjeździe, wykrzykiwał z wyrzutem.

— Czy państwo tak bardzo nudzą się u nas?

A Małgorzata dodawała:

— Proszę jeszcze pozostać z nami. Gdy państwo wyjadą do Paryża, dom będzie mi się wydawał tak pusty, że chyba umrę z nudów.

Pan Givrac przestał kompletować zielnik z powodu jesieni. Chodził teraz na grzyby i powracał z pełnemi koszami borowików, rydzów i maślaków. Janina i Anka towarzyszyły mu często w tych przechadzkach ciesząc się niezmiernie, gdy udawało im się znaleźć okrągłą czapeczkę borowika, wystającego z mchu.

— Kiedy chcesz jechać? — podjął znów Sempé.

— Myślę, że z początkiem przyszłego tygodnia.

— Doskonale, w poniedziałek rano. Chcesz?

— Dobrze, tylko nie mówmy nic Givracowi, bo zacznie znów błagać o przedłużenie pobytu.

— Dobry z niego chłop, tylko szalenie nudny

Co wieczór po obiedzie Givrac zasiadał z inżynierem do partji szachów. Obaj grali jednakowo dobrze, to też partja trwała nieraz do północy. Pozostali słuchali radja, które inżynier zainstalował w salonie. Nawet Małgorzata nierzadko zdejmowała fartuch i przychodziła słuchać międzynarodowego koncertu. Miała dużą słabość do belcanto i nie znosiła jazz'u.

— Wydaje mi się zawsze, jakby ktoś tłukł warząchwią w rondle — mawiała, słuchając wirtuozów saksofonu i bębna.

Przez cały dzień aparat stał nastawiony na falę 420 metrów, lecz milczenie panowało niezmiennie.

Jednakże w środę po śniadaniu, gdy wszyscy zebrali się w salonie przy czarnej kawie, z głośnika zaczęły się wydobywać charakterystyczne świsty.

— Głos! — zawołał Givrac.

— Ale nie był to głos. W nierównych odstępach następowały po sobie dźwięki, które trwały przez kilka minut i cichły.

— Nic ciekawego — rozczarowała się Anka.

— Mylisz się — rzekł Vallé — to była rozmowa zapomocą alfabetu Morse'a.

Givrac poprawił okulary.

— Czy to było coś, co pan zrozumiał?

— Och, doskonale.

— Cóż takiego? — dopytywał się Sampé.

— Trzy słowa powtórzone pięć razy.

— Jakie słowa?

— „Wynoście się stąd"!!

— Czy to do nas się zwracają?

— Skądże to mogę wiedzieć?

Giwrac pierwszy opanował zdziwienie.

— Nie mogą się zwracać do nas, bo jakżeby się domyślili, że w tej chwili siedzimy przy aparacie.

— Pan Givrac ma rację — odezwała się Janina. — Nikt przecież nie może o tem wiedzieć. Jedno jest pewne, że stacja nadawcza istnieje w dalszym ciągu i że dalej pracuje. Trzeba zaraz o tem donieść Theveninowi.

Raptem Anka skoczyła do okna i otworzyła je gwałtownie.

— Widzę ją! — zawołała.

Palcem pokazywała na horyzoncie malutką sylwetkę aeroplanu, odcinającą się czarnym punkcikiem na bladem niebie. Pochwyciwszy uchem ledwie dosłyszalny odgłos motoru, spojrzała wgórę i doktrzegła szybujący wysoko samolot.

Givrac popatrzył niedowierzająco.

— Myśli pani, że stacja nadawcza znajduje się na aeroplanie? — zapytał.

— To zupełnie możliwe—zadecydował Vallé— zadzierając głowę.

— Nie galopuj, mój drogi — mitygował go Sempé — to aeroplan wojskowy, widzę znak.

Przyjrzawszy się dokładnie, zauważyli trójkolorowe koła i takiż ster wojskowego jednopłatowca.

— Czy to samolot wojskowy, czy też nie — odezwała się spokojnie Janina — muszę wam przypomnieć, że te bezowocne poszukiwania zabierają wam czas, który powinniście poświęcić swojej pracy. Najwyższy czas, abyśmy pomyśleli o odwrocie.

(D. c. n.).

Zaokrąglenie cen biletów kolejowych.

Ministerstwo komunikacji, celem uniknięcia nieporozumień, zarządziło, aby opłaty dodatkowe (na bezrobotnych, na Czerwony Krzyż i inne), pobierane obecnie przy sprzedaży biletów kolejowych pasażerskich, z dniem 1-ym kwietnia b. r. były wliczane do cen biletów, uwidocznionych na tych biletach.

W związku z tem ceny biletów kolejowych od 1-go kwietnia b. r. zostały zaokrąglone do pełnych 10-groszowych końcówek.

Zaokrąglenie cen biletów jest formą nowej, niezbyt wprawdzie wysokiej, niemniej jednak podwyżki cen za przejazdy osobowe. Sprawa jest niejasną z tego także powodu, że władze kolejowe nie uważały dotąd nigdy za stosowne ogłosić publicznie, na jakie cele idą te dodatkowe opłaty, powodujące tak częste nieporozumienia między publicznością a kasjerami kolejowymi. Różnice te bowiem na niektórych stacjach dochodziły do 20-tu i więcej groszy na bilecie. Obecnie zostaną „zaokrąglone" nie wiadomo jednak również na jaki cel zużyte zostaną zwiększone skutkiem tej reformy wpływy kasowe. Uciera się jednak u nas powoli zwyczaj, że wszelkie tego rodzaju sprawy zaczynają być „tajne". Dobrze jeszcze, że rozkładu jazdy kolejowej nie uznano za tajny...

Sport.

Wystawa nagród.

Jak już zapowiadaliśmy, ma w Wilnie odbyć się wystawa nagród sportowych z całego województwa. Parę dni temu odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli poszczególnych związków okręgowych, na którem wszystkie związki okręgowe i kluby zobowiązały się spełnić wszelkie uchwały komitetu. Prócz nagród uchwalono również sporządzić szereg pokazowych wykresów z działalności związków i klubów, ponadto otworzyć dział fotografji sportowych i modeli. Po za ramami samej wystawy w tym terminie odbędzie się szereg imprez sportowych. Postanowiono nawiązać kontakt z komitetem organizacyjnym wystawy handlowo-gospodarczej, która ma się odbyć we wrześniu.

Dla lepszego zobrazowania dorobku pracy za ubiegłe dziesięciolecie, postanowiono wydać jednodniówkę i katalog wystawy.

Do komitetu organizacyjnego wybrani zostali: pan pułk. Landau, p. Zalisz, p. major Fildorff, p. Czyżewski, p. kap. Barański, p. aspirant Bartuzel i Nieciecki.

Do komisji organizacyjnej weszli: pan por. Herhold, pan por. Niepokojczycki i p. Szumański.

Nowiny piłkarskie.

Na piłkarskim kursie trenerskim w Warszawie jest trzech graczy z Wilna, a mianowicie: Truhan, Referowski i Szwarc.

Dziś na boisku Makabi gra Ognisko z Z. A. K. S. na boisku Makabi mecz rewanż Ognisko Z. A. K. S. Wszystkie powyższe mecze rozpoczynają się o godz. 3.

Polskie kolegjum sędziów mianowało trzech wilnian na sędziów międzyokręgowych: pan. por. Herholda, Franka i Kostanowskiego.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

W dwudziestym piątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. Nr 34385.

Po 10.000 zł. N-ry 14851, 205002.

Po 5.000 zł. Nr 72888.

Po 3.000 zł. N-ry 966 27254 89167 209237.

Po 2.000 zł. N-ry 52580 67585 67819 74203 93829 113666 122590 133999 198036.

Po 1.000 zł. N-ry 20389 27025 39402 41526 56784 78407 95617 118089 122788 123510 144172 156778 161582 167443 172131 178393.

Po 600 zł. N-ry 1057 2980 7398 12861 16218 16842 20584 25318 34856 37456 41931 44520 59666 60118 79845 85986 87321 90983 95434 100707 108459 118889 164260 166515 168444 176619 177331 188317 189561 191052 192051 194929 197162 205026.

WARSZAWA, 4 III. (Pat). **W 26-ym dniu ciągnienia** 5-ej klasy 20-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15 tys. zł. — 616.089, 173.741, 10 tys.—84.581, 187.659, 5 tys. — 101.179.

GIEŁDA

WARSZAWA, 4 IV. (Pat.)

Waluty i dewizy:

Belgja 124,45—124,76—124,14.
Londyn 43,39½—43,50—43,29.
Nowy York 8,907—8,927—8,887.
Paryż 34,91½—35,00—34,83.
Praga 26,41¾—26,48—26,35½.
Nowy Jork kabel 8.92—8,94—8,90.
Szwajcarja 172,65—173,08—172,22.
Stokholm 239,85—240,45—239,25.
Wiedeń 125,70—126,01—125,39.

Papiery procentowe:

Pożyczka Premjowa dolarowa 74,50, 3% konwersyjna 55. 10% kolejowa 102,50. 8% Ł. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K. 94, te same 7% 83,25. 8% L. Z. T-wa Kred. Przem. Polskiego 81,75. 7% ziemskie dolarowe 75 4½% ziemskie 54,50. 5% warszawskie 58,25. 8% warszawskie 77—77,25. 8% Częstochowy 66,75. 8% Łodzi 69.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA, 4.4. (Pat.) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę marca b. r. wykazuje zapas złota 701.906 tys. zł., t. j. blisko o 100 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się nieznacznie o 811 tys. zł. do sumy 325.188 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły 8.660 tys. zł. do sumy 116.231 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 3.557 tys. zł. do sumy 73.113 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 108.235 tys. zł., zatem o 8.133 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. W passywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 113.812 tys. zł. (337.153 tys. zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 122 957 tys. zł. (1.324.023 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku, wyłącznie złotem wynosi 42,25 proc., t. j. 12,25 proc. ponad pokrycie statutowe, pokrycie kruszcowo-walutowe — 61,83 proc., t. j. 21,83 proc. ponad pokrycie statutowe. Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 53,1 proc.

Zapisujcie się na członków Czerwoueg Krzyża.

Ruch wydawniczy.

„Rzeczy drobne i zabawne" *Piotra Choynowskiego* — to owoc jakby krótkich filmowych zdjęć z biegnącego codziennem korytem życia. Choynowski daleki jest od moralizowania. Jego pióro, chwytające życie na „gorących uczynkach", nie gryzie, ani nie kłuje. Czasem bezboleśnie zadrwi, czasem rzuci całą gamę śmiechu — a zawsze ujmie daną kwestję przez pryzmat wesołej, beztroskiej, zda się, gawędy. W tym gawędziarskim, pełnym w świetną formę ujętej swobody toku i tonie narracji Choynowskiego, leży wielki urok jego utworów. W „Rzeczach drobnych" każdy znajdzie kamyczek, rzucony do swego ogródka. Zainteresują one bridżystów i sportowców, ludzi odnawiających lub kupujących mieszkania, tych, co pożyczają książki, i tych co ich nie zwracają. Zabawią cierpiących na bezsenność i rozśmieszą hipochondryków.

Ilustrują książkę pełne komicznego wyrazu drobne rysunki Mackiewicza. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

OD ADMINISTRACJI

czas odnowić prenumeratę na miesiąc KWIECIEŃ.

WYDAWAĆ OSZCZĘDNIE winno być hasłem każdego obywatela

WAŻNA NOWINA DLA WSZYSTKICH

Nie trzeba będzie nigdy więcej żałować, odmawiać, ani nawet skąpić kiedykolwiek sobie czy innym wytwornej tabliczki wykwintnie smacznej, najbardziej pożywnej czekolady, przez niejednego znawcę wybranej, ale nie dla każdego miłośnika czekolady dostępnej,— albowiem dzięki okoliczności, że fabryka przystąpiła do wyrabiania czekolady w wielkich, niebywałych dotychczas ilościach, jak również dokonała istotnych zmian w podstawach obliczania zysków,—

CENA TABLICZKI NAJLEPSZEJ CZEKOLADY G. G. LARDELLI DESEROWEJ, MLECZNEJ, ORZECHOWEJ WAGI NETTO 100 GRAM, WYNOSI TYLKO JEDEN ZŁOTY

Jen Przedst.: D/H R. Wertheim, Warszawa, Królewska 18.

PANIE UŻYWAJĄCE ŻAKA MIAFLOR KREM, PUDER, MYDŁO, PERFUMY WYRÓŻNIAJĄ SIĘ DELIKATNĄ CERĄ i POWABEM

LICYTACJA.

Dnia 9 kwietnia 1930 r. o godzinie 9-ej rano w magazynie konfiskacyjnym Urzędu Celnego w Wilnie (stacja Towarowa) zostanie sprzedane w drodze publicznej licytacji kg. 3.350 rodzynek i kg. 1.485 cukru.

Towar nie sprzedany w dn. 9 kwietnia r. b., zostanie ponownie wystawiony na licytację dnia 10 kwietnia o godz. 9-ej rano.

Wilno, dnia 1 kwietnia 1930 r.

Naczelnik Urzędu
I. MINCZEWSKI
Inspektor Celny.
—s0

Fryzjer damski WACŁAW

były spólnik firmy „LUDOMIR i FRANCISZEK" niniejszym ma zaszczyt zawiadomić J. W. Panie że z dniem 1 kwietnia r. b. przeszedł do firmy „Waldemar" Mickiewicza 20. —0 o

Mieszkania i pokoje

Pokój suchy z osobnem wejściem do wynajęcia. Piwna 11, m. 2, zaraz za Ostrobramą. 1839—0

Duży pokój do wynajęcia. Dobroczynny 6—11. 1833—1

RÓŻNE

DOM PRACY
Mury po-Franciszkańskie Lidzka 6.
Przyjmuje: Wyplatanie krzeseł, przerabianie materaców, kołder, szycie bielizny, kostjumów, uczniowskich czapek. 1754-0

CEMENT BAUXYTOWY SZYBKOTWARDNIEJĄCY WORKAMI I WAGONOWO DOSTARCZA REPREZENTACJA Na Woj.: Wil. Nowo-Poleskie i Białostoc.

G. PIOTROWSKI

Wilno, ul. Trocka 11, m. 9.

TLF. 13 — 96. —4 o

Pisząc wiecznym piórem WATERMANA nie odczuwa się zmęczenia. Stalówka posuwa się gładko po papierze. Jej giętkość nadaje pismu charakter indywidualny.

Żadne inne pióro nie dorównywa WATERMANOWI.

Waterman

Miejski Kinematograf
Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 5 do 7 kwietnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: «DOLORES» dramat w 9 aktach. W rolach głównych: Dolores Costello i Walter Rodgers. Nad program: 1) Niezwykły konkurs komedja w 2 aktach. 2) Harold ma pomysł komedja w 1 akcie. Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następny program: „Cuda Kinematografji".

KINO-TEATR „HELIOS" ul. Wileńska № 38.

PREMJERA! PRZEBÓJ SEZONU! Urocza para: zachwycająca Lily Damita i ulubieniec kobiet Ronald Colman w wielkim dramacie erotycznym BIAŁY KAPITAN Mistrzowska gra. Sensacyjna treść. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15 w.

Kino-Teatr HOLLYWOOD MICKIEWICZA № 22

DZIŚ! DAMA POD MASKĄ

Wspaniały dramat doby obecnej. Tragiczne sploty życia. Gniazda wielkomiejskiej rozpusty. Pieniądz i honor. Szatańskie orgje i t. d. Reżyserja WILHELMA THIELE. Role główne kreują: WŁODZIMIERZ GAJDAROW, DITA PARLO, ARLETTE MARCHAL, HENRYK GEORGE. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,25 w.

KINO-TEATR „LUX" ul. Mickiewicza Nr. 11.

Dziś! dziele p. t.: «ZDOBYWCA SERC» Arcydzieło które zadziwiło świat MOSKWA—LWÓW. Mistrz ekranu, genjalny IWAN MOZŻUCHIN w najnowszem arcydziele z udziałem MARY PHILBIN. Akcja odbywa się w Małopolsce w czasie ostatniej wielkiej wojny. Rozbestwione żołdactwo. Jeden pocałunek za tysiące istnień ludzkich. Początek o godzinie 1-ej. Ceny miejsc od 40 groszy.

Kino «PICCADILLY» UL. WIELKA 42. Tel. 17-85.

Dziś! SZLAKIEM HAŃBY Wzruszający dramat obyczajowy. W rol. główn. ulubienica publ. MARJA MALICKA, najznakom. artysta polski BOGUSŁAW SAMBORSKI, Nowa gwiazda ZOFJA BATYCKA (Miss Polonja na r. 1930), Wł. Walter, Jez. Kobusz, L. Owron oraz najśw. artyści Polski ekranu i sceny. Wzruszające sceny. Niebywałe napięcie seasacyjne. Koncert gry.

POLSKIE KINO „WANDA" UL. WIELKA 30. Tel. 14-81.

Dziś! Najnowsze arcydzieło! Pieśń o miłości! Kwiat północy! p. t.: WŁADCA SAHARY wzruszający erotyczny dramat w 12 akt. z cyklu „Białych Niewolnic". W rol. gł.: WŁODZIMIERZ GAJDAROW I DOLLY DAVIS.

KULTURALNO-OŚWIATOWY KINO-TEATR „SPORT" Wilno, Wielka № 36.

Prawdziwe szczere arcydzieło filmowe „Studencki flirt" Porywająca buńczuczną wesołością komedja w 10 aktach. W roli głównej urocza BEBE DANIELS wielokrotny mistrz świata CHARLES PADOCK i znakomity JAMES HALL. Nad program: GROTESKA.

Kino Kol. „OGNISKO" (Obok Dworca Kolejowego)

Dziś i dni następnych. Superfilm kinematografji światowej obraz, który poruszył świat p. t.: «Adjutant» (Zamach na cara) 12 aktów. Dramat miłosny adjutanta cara. W rolach głównych; mistrz ekranu IWAN MOZŻUCHIN, oraz przepiękna CARMEN BONI. Początek o godz. 5 w niedzielę o g. 4.

Dbajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Sprzedają po 2 zł za pudełko apteki i składy apteczne 667—29 o

CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi.—Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarze:

„Balsam Thiocolan—Age"

który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza.

Sprzedają apteki 711-29 o

PIANINA I FORTEPIANY.

światowej sławy „Arnold Fibiger" Pleyel, Bechstein, Bluethner, Drygas, Sommerfeld etc. Ceny fabryczne. K. DĄBROWSKA. WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. Sprzedaż i wynajęcie. 17—s8

PRACA

Krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych. Zarzecze ul. Popowska 21—2. —0

Ogrodnik pomolog poszukuje posady lub przystąpi do spółki w majątkach większych ziemi Wileńskiej, zainteresowanych w celach dochodowych. Posiada wieloletnią praktykę w kraju i zagranicą. Specjalność pszczelnictwo, nasiennictwo, badelarstwo i szkółczarstwo. Kocia 9 Grzybowski. 1862

SPRZEDAM śpiesznie NARZĘDZIA różne ślusarskie, stolarskie i inne. (Warsztat stolarski kompletny, kuźnia polowa wiertarka, szafa do narzędzi, przybory elektryczne i wiele innych). Mostowa 25 m. 2 od 4 do 6. Wejście z podwórza. 1840—s0

LOKALE

POTRZEBNY duży lokal około 15-tu i więcej pokoi dla celów szkolnych. Wiadomość w Konserwatorjum Dominikańska 5 godz. 4—7.

Sprzedaje się fotel dla osób nie mogących chodzić Giedyminowska 32—1. 1855

FOKSTERJERY rasowe szczenięta do sprzedania Skopówka 5—1. 1854—1

Do sprzedania wyżeł i czarne koty syberyjskie Wielka 11 m. 2 Kursy Kroju i Szycia. 1850

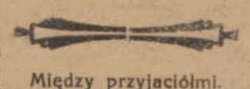

Między przyjaciółmi.

— No, Adaś, jak słyszę, żona twoja umie gotować?

— Tak, umie. Tylko, widzisz Stachu, ja tego, co ona ugotuje, jakoś nie umiem zjeść.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO" Wilno, ul. Mostowa № 1. Tel. 12-44 Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

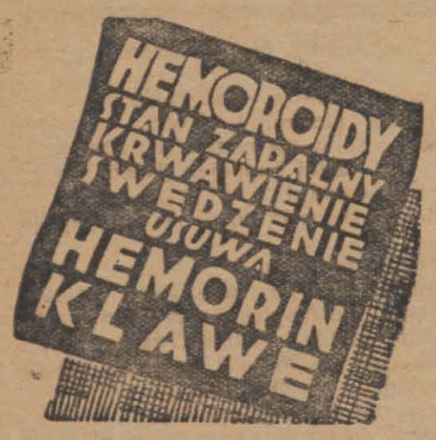

O. H. DUBICKA i S-ka „Właściciele J. Dubicka i J. Januszewski" posiadają w swoim sklepie przy ul. Wileńskiej Nr 33 duży wybór różnych towarów włókienniczych: płótna, wełny, jedwabiu oraz kołdry, koce, chustki, pończochy i t. d. Ceny jak zawsze umiarkowane. 1843—s0

STARA WIEŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem.

Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejscu w lesie. Starodrzew do 100 lat. — Działki wszystkie zalesione od 750 m² do 3000 m². Sprzedaż na raty. Zgłoszenia i informacje: 3091-14 o Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej Dział Parcelacji: Warszawa: Żabia 4, tel. 2—89.

KTO CHCE KUPIĆ solidny towar po najniższej cenie, niech zobaczy u GŁOWIŃSKIEGO.—Polecamy pończochy, skarpetki, galanterję, różne gatunki płócien, flaneli, satyn, jedwabie, kołdry watowe. Wileńska 27. —1 o

Potrzebna kasjerka - ekspedjentka z kaucją 1000—1500.—Może być kaucja hipoteczna. Oferty: do biura „Polkres" Królewska 3, dla „Jotke". —0 o

AKUSZERKI

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

LETNISKA.

Letnisko były pensjonat — 10 pokoi, rzeka, sosnowy las, 4 kilom. od St. Pohulanka. Dowiedzieć się Święciańska 16, 3—5 godz. 1829—0

Sprawy majątkowe

Okazyjnie do sprzedania dom drewniany składający się z 6-ciu mieszkań. Cena 1300 dol. dow. się ul. Chocimska 51—1. 1857—1

Do sprzedania plac około 1271 m. kw. z ogrodem owocowym i krzewami ul. Legjonowa 97 Orłowa. 1861

Sprzedaje się działka ziemi z domem: Kolonja Wileńska ul. Czysta 41 Zacharewicz. 1858

160 hektarów z lasem i zabudowaniem przy samej kolei, nad pięknem jeziorem sprzedamy za 6.000 dolarów Dom H-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9—05. —s0

Pożyczki niskoprocentowe załatwia szybko i dogodnie Dom H-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9—05. —s0

UWAGA! Zastępczynie i Zastępcy Losowi! Wprowadziliśmy nowy system sprzedaży obligacji! Państwowych w grupach na raty! Najwyższe stawki prowizyjne! Wysyłamy do Was naszego inspektora! Wzywamy wszytkich, którzy dotąd sprzedażą obligacji premjowych dolarowych na raty się już zajmowali, jakoteż i tych, którzy by sprzedażą tą zająć się chcieli, by we własnym interesie zgłosili się osobiście od godziny 10-ej rano do godz. 1-ej w poł.: do p. S. Frischa: w dniu 5, 6, 7 i 8 kwietnia b. r. we Wilnie, Hotel Bristol w dniu 9 kwietnia b. r. w Oszmianie, Hotel Polonja. Otrzymacie gwarantowaną wypłatę pełnej, najwyższej prowizji ewentualnie stałą pensję i zwrot kosztów podróży! PP. z najbliższej okolicy zgłaszający się u naszego inspektora otrzymają zwrot kosztów podróży! 634—0 o

Sprzedam dom z ogrodem po cenie dostępnej, Oszmiana. Wodna 10. 973—1

Delikatna.

— Panno Salusiu, pozwól, że ci otworzę swoje serce.

— Panie Jojne, pan nie potrzebujesz nic otworzyć, bo ja się boję przeciągi.

KUPNO-SPRZEDAŻ

Stolik rezonansowy do cytry chcę nabyć. Adres: ul. Nowogródzka Nr. 36—1. —s0

PIANINA fabryki „Sommerfeld", cieszące się uznaniem, za trwałość budowy i piękny ton, konserwatorjów lwowskiego, katowickiego, bydgoskiego i innych szkół, a również tak wybitnych fachowców jak Profesora berlińskiego konserwatorjum Egona Petri, Artura Rubinszteina etc. poleca po cenach fabrycznych K. Dąbrowska, Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. 716—s0

Z POWODU LIKWIDACJI sklepu sprzedam 2 kontuary, wagę, piec oraz półki. Wilno, ul. Gaona 16, od godz. 10 — 2 i 5—7 wiecz. 1864

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego", ul. Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: KAZIMIERZ HAŁABURDA.